WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 5 grudnia 1938 Nr 333

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

INCYDENT WŁOSKO-FRANCUSKI -- WYCZERPANY

Warszawa, 5. 12. (A) Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Paryża: W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay ujawnia się duże zadowolenie ze sposobu likwidacji zajścia w parlamencie włoskim, które uważa się obecnie za zamknięte. Podkreśla się spokojną stanowczość rządu francuskiego wyrażającą się w dokonanych demarches dyplomatycznych, jednocześnie zaś żywiołowy ruch protestacyjny, który objął cały kraj i posiadłości śródziemnomorskie. Z największym uznaniem nawet wdzięcznością notuje się stanowisko, które wobec wypadków zajęła opinia angielska.

Dzisiejszy „Temps“ zapewnia, że reakcja była w Anglii nawet silniejsza niż we Francji, co stanowi nowy i bardzo znamienny dowód zacieśniającego się aliansu francusko-angielskiego. Dziennik uważa wyjaśnienie, którego hrCiano udzielił ambasadorowi Poncet, za wystarczające i stwierdza, że incydent stracił swą niebezpieczną ostrość, a również i ton prasy włoskiej stał się obecnie umiarkowany. „Temps“ przypuszcza jednak, że cała kampania antyfrancuska nie miała charakteru spontanicznego, lecz była z góry ustaloną grą.

W Tunisie uspokoiło się

Tunis, 5. 12. PAT. Wobec rozsiania gęstych posterunków służby bezpieczeństwa dla ochrony bezpieczeństwa i mienia obywateli włoskich, manifestacje, które rozpoczęły się wczoraj w godzinach porannych, po południu nie powtórzyły się. Według zebranych informacyj, można stwierdzić, że elementem najbardziej agresywnym wśród manifestantów byli młodzi Korsykanie, z których trzech aresztowano za zakłócenie porządku publicznego. Udział w manifestacjach brali przedstawiciele różnych narodowości z wyjątkiem Muzułmanów, którzy otrzymali od swych przewódców polecenie zachowania całkowitego spokoju.

ROOSEVELT PRZEMAWIA DZIŚ WIECZÓR

Mowa transmitowana będzie do Europy. — Prezydent U. S. A. poruszy szereg doniosłych zagadnień

Warmspring, 5. 12. (R) Po 2-tygodniowych wakacjach prezydent Roosevelt opuścił Warmspring, udając się do Waszyngtonu. Prezydent zatrzyma się w Chapel Hill w północnej Karolinie, gdzie w tamtejszym uniwersytecie wygłosi przemówienie do studentów. Przemówienie to będzie transmitowane przez radio na falach krótkich do Europy i Ameryki po łudniowej dziś pomiędzy godz. 21.30 a 22.00.

W kołach, zbliżonych do prezydenta Roosevelta, utrzymują, że dzisiejsze przemówienie będzie obfitowało w momenty dużej doniosłości, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy mniejszości i sprawy stosunków międzynarodowych.

Komitet Kwakrów organizuje pomoc

Filadelfia. 5. 12. (R) Komitet organizacji Kwakrów ogłosił, iż wysyła 3 członków na pokładzie „Queen Mary“ do Niemiec z poleceniem zbadania możliwości przyjścia z pomocą uchodźcom Żydom.

KIEDY NASTĄPI GWARANCJA GRANIC CZESKICH?

Warszawa, 5. 12. (A) Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Pragi: Cała aktywność dyplomatyczna Czechosłowacji skierowana jest obecnie w kierunku zdobycia od państw sąsiednich gwarancji granic, zapewnionych w Monachium. W czeskim M. S. Z. panował w tej sprawie dotychczas pesymizm, gdyż na podstawie wiadomości z Warszawy, Berlina i Rzymu sądzono, że osiągnięcia gwarancji nie można się spodziewać przed majem przyszłego roku.

Obecnie zaszedł w Pradze charakterystyczny zwrot. Mówi się mianowicie, że wyjazd Chvalkovskiego do Berlina związany jest z wcześniejszym osiągnięciem pożądanych gwarancji.

W „Prager Tagblatt“ ukazała się wiadomość, którą tutejsze sfery polityczne uważają za pewną, że w czasie pobytu min. Chvalkovskiego w Berlinie nastąpiłoby uznanie przez Niemcy granic republiki czeskosłowackiej. W związku z tym nastąpi zmniejszenie zainteresowania z otrzymaniem gwarancji od Polski i Węgier. Czy wiadomość ta jest prawdziwa, nie można się jeszcze zorientować.

Ani grama helu Niemcom

Rzym, 5. 12. PAT. Agencja Stefani donosi z Waszyngtonu: W raporcie swym do prezydenta Roosevelta sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes sprzeciwił się odstąpieniu Niemcom nawet najmniejszej ilości helu. Zauważyć należy, że produkcja tego gazu w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się, a poza tym rząd Stanów Zjednoczonych zakupił w stanie Texas tereny, zawierające ten gaz w swych pokładach.

„Wybory w Sudetach”

Berlin 5. 12. PAT. Ogłoszono urzędowo prowizorycznie obliczone wyniki wyborów uzupełniających do Reichstagu, przeprowadzonych w Sudetach. W 66 okręgach było uprawnionych do głosowania 2.211.895, głosowało 2.183.965, głosów ważnych oddano 2.178.753, z czego głosów „tak“ 2.152.256 czyli 98,79 proc. a głosów „nie“ 26.497 czyli 1,21 proc. Na terytorium całej Rzeszy uprawnionych do głosowania Niemców sudeckich było 2.525.346, głosowało 2.439.520 przy czym głosów „tak“ oddano 2.464.496, a głosów „nie“ 27.426.

W Czechosłowacji zaczyna się korporacjonizm

Praga. 5. 12. PAT Wramach czeskiej partii jedności narodowej powołana została do życia specjalna organizacja, mająca reprezentować drobne rzemiosło, handel i przemysł. Jak wiadomo, przedstawiciel(czeskiej klasy średniej zgrupowani byli dotychczas w łonie t. zw. „Ziwnosteńców“, tworzącego jedno z największych stronnictw czeskich o tendencjach centrowych. Nowa organizacja mająca mieć charakter reprezentacji zawodowej, nosić będzie nazwę gminy narodowej czeskiego stanu średniego.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że utworzenie gminy narodowej stanu średniego jest pierwszym krokiem, podjętym przez kierownictwo partii jedności narodowej w kierunku zastąpienia dotychczasowej organizacji politycznej w Czechach systemem reprezentacji zawodowej.

W Morawskiej Ostrawie nie wolno się ujmować za cudzoziemcami

Mor. Ostrawa. 5. 12. PAT. Okręgowy związek adwokatów w Mor. Ostrawie zabronił swoim członkom interweniować u władz policyjnych w obronie wydalanych cudzoziemców

„Zamieniliśmy hańbę w największy zaszczyt”

Jerozolima 5. 12. (Palkor) Gotowość jiszuwu do otoczenia jaknajwiększą opieką żydowskich dzieci z Niemiec przekracza wszelkie oczekiwania. Akcja ta jest kontynuowana w całym kraju z wielkim powodzeniem. Wszystkie rodziny żydowskie w Nahalal w ilości 200 przystąpiły do akcji, przyczem każda z tych rodzin podjęła się wychować i adoptować jedno dziecko. Również w Hajfie rozpoczęła się taka akcja, która potrwa 7 dni, przy czym wszystkie rodziny, które zgłaszają się do adoptowania dzieci otrzymują specjalną odznakę z napisem: „Zamieniliśmy hańbę w największy zaszczyt“.

Wybory w Sandomierzu

Sandomierz. 5. 12. PAT Wczoraj złożono listy kandydatów na radnych w 4 okręgach wyborczych, na które jest podzielony Sandomierz W trzech okręgach, wybierających 13 radnych na ogólną ilość 16, złożono tylko po jednej polskiej liście — tak, że głosowanie w tych okręgachnie odbędzie się a listy kandydatów będą listami radnych. W jednym okręgu śródmieścia, wybierającym tylko trzech radnych, zgłoszono dwie listy polską i żydowską, a zatem głosowanie w Sandomierzu odbędzie się tylko w jednym okręgu, obejmującym śródmieście.

—oo—

Między Arabami

Jerozolima. 5. 12. PAT. Kierownicy wszystkich stronnictw, jakie istniały jeszcze w pierwszym okresie powstania, a mianowicie: niepodległościowego (Auni bej Abdul Hadi), obrony narodowej (Ragib bej Naszaszibi i Tamr Nabulsi) i arabskiego (E. Huri) ogłosili że obecnie cała ludność arabska stanowi jeden obóz, uznający za swego zwierzchnika wielkiego muftiego Amina Al-Husajni. Wszelkie próby miejscowych władz stworzenia nowych pozorów jakiejś opozycji, jak to było z niejakim Fahri Naszaszibi, spotkają się ze stanowczym przeciwdziałaniem, zaś zdrajcy będą wytępieni.

—oo—

Trudności w utworzeniu gabinetu belgijskiego

Bruksela 5. 12. PAT. Premier Spaak oświadczył wczoraj późną nocą dziennikarzom, że mimo zgody Janssena, lista nowego gabinetu nie będzie mogła być ustalona. Wstępne rozmowy są już daleko posunięte, istnieją jednak pewne wątpliwości co do obsadzenia dwuch czy trzech departamentów. Dziś rano premier Spaak przedłoży królowi dwie listy osobistości, z których król wyznaczy członków gabinetu.

Syn Roosevelta przemysłowcem filmowym

Hollywood. 5. 12. PAT. Syn prezydenta Stanów Zjednoczonych James Roosevelt, który dotychczas był prywatnym sekretarzem swego ojca, przeszedł do przemysłu filmowego i obejmie stanowisko wiceprezesa wytwórni Samuel Goldwyn Incorp.

—oo—

Ochotnicy wracają z Hiszpanii

Perpignan. 5. 12. PAT. Dziś przez Cerbere przejechał z Hiszpanii transport ochotników z brygady międzynarodowej. W transporcie tym było 99 Francuzów, 22 Finlandczyków, 23 Belgów, 181 Szwedów i 117 Holendrów. Ochotnicy zostali wysłani pociągiem pospiesznym do Paryża, skąd zostaną wysłani do swych krajów macierzystych.

TROCHĘ HUMORU

Wezwanie do krematorium

Znany felietonista warszawski, Wiech opisuje „kawał" polegający na tym, że jakiś dowcipniś porozsyłał do licznych mieszkańców stolicy następujące wezwanie:

Druk — Pilne.

Wydział Eidencji Ludności
m. st. Warszawy
Zarząd Miejsk. Krematorium
Sp. Użyteczności Publicznej
Do
Pana (i) . . . . :
w miejscu.

Ze względu na przekroczenie przez Pana (ią) przewidzianego ustawą wieku życia wzywa się niniejszym Pana na podstawie ust. o wyrównaniu ludności z dn. 29. 3. 35 r. (art. 5 paragr. 2 p. 4 k. c. str. 123) do stawienia się w dn. 28 listopada br między godz. 8 a 10 przedpoł. w Miejskim Krematorium (ul. Pokorna 34), piec nr. 8 w celu spalenia.

Należy przynieść ze sobą: a) kubeł węgla, b) wiązkę drzewa (ok. 5 kg) c) pudełko zapałek, d) jeden wazonik, który następnie będzie służył za urnę. Poza tym wzywa się Pana(ią) o uprzednie gruntowne wymycie swego ciała i natłuszczenie tegoż.

Ubranie i bieliznę należy oddać w tutejszej garderobie. Rodzina Pana (i) ma prawo do odbioru pozostałych po spaleniu Pana (i) odpadków, celem ewentualnego dalszego ich użytkowania.

W wypadku nie stawienia się wezwanego o oznaczonym terminie zostanie Pan (i) przymusowo doprowadzony (a).

Koszty podróży zostaną zwrócone Panu(i) względnie po jego spaleniu, osobie upoważnionej.

Za Wydział Wykonawczy Miejskiego Krematorium Radca (—) Heitzer.

Najgorsze, że — jak podaje Wiech — wielu adresatów w wezwanie uwierzyło...

DOKTÓR HACHA

Prezydentem Czechosłowacji został wybrany p. dr Hacha.

(Z prasy)

Dosyć zmartwień, kłopotów,
Dosyć smutków ma Praha,
Niech prezydent się chociaż
Na złość troskom zwie — Hacha.

Niech go Praha wybierze,
Niech się Praha nie waha,
Będzie w kraju weselej,
Gdy prezydent sam — Hacha.

Pewnie będzie suweren
Bardziej zeń rezolutny,
Niżby był na tym miejscu
Znany nam — radca Smutny,

Doktór Hacha napewno,
Gdy obejmie już władzę
— Program śmiechu — oświadczy
— I humoru wprowadzę!

Premier rządu mojego
Jedną musi mieć cechę:
Ma nazywać się śmiesznie,
Więc nim będzie p. Heche!

— Więc premierem — p. Hehe,
Hihi — posłem zostanie,
Ale akcja mych reform
Na tym nie poprzestanie.

Będą nieśli z uśmiechem
Moc humoru i ruchu
Gruby radca — p. Hoho,
Niski tłuścioch — p. Huhu...,

— Niech me rządy swym śmiechem
Inne rządy zarażą
I niech wszystkich konfliktów
Rozwiązanie im wskażą.

Czyż nie lepsza do działań
W świecie byłaby scena
Dla Ha-ha-halifax'a
I dla Cha-cha-mberlaina?"...

I nie wojna lecz radość
Wnet-by z tego wynikła,
Gdyby ktoś się nazywał
Hi-hi-hit... (cyt!) — naprzykład!"

Wojna przeszłaby, gdyby
Zamiast miernot i lichot,
Objął rządy w Hiszpanii

Konflikt między p. wicepremierem a płk. Wendą

Warszawa, 5. 12. (A) Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" donosi: Jak słychać były w ciągu dnia wczorajszego podjęte starania celem przywrócenia harmonii między rządem a większością parlamentarną względnie — jeśli sobotnie wystąpienie płk. Wendy miało charakter tylko partykularny — celem ujednostajnienia na przyszłość wystąpień przedstawicieli Ozonu w parlamencie. Zdaniem kół politycznych konflikt, wywołany krytyką programu wicepremiera Kwiatkowskiego przez szefa sztabu Ozonu może mieć następujące rozwiązanie: albo ustąpienie płk. Wendy ze stanowiska szefa sztabu Ozonu, albo oświadczenie władz Oonu, że mowa płk. Wendy nie reprezentuje stanowiska Ozonu, albo wreszcie komunikat rządu, dający satysfakcję p. Kwiatkowskiemu.

Nowy gabinet litewski

Kowno, 5. 12. PAT. Dn. 5 grudnia o godz. 10.30 dotychczasowy premier ks. Mironas utworzył nowy gabinet w składzie następującym:

Premier — ks. Vladas Mironas, ministerstwo spraw zagranicznych — Juozas Urbszys, ministerstwo spraw wewnętrznych — płk. Silvestras Leonas, ministerstwo obrony krajowej — gen. Bryg. Musteikis, ministerstwo sprawiedliwości — Jonas Gudauskis, ministerstwo finansów — Juliusz Indrisziunas, ministerstwo rolnictwa — Juozas Skaisgiris, ministerstwo oświaty — prof Tonkunas, ministerstwo komunikacji — inż. Germanas.

Prezydent republiki zatwierdził powyższy skład gabinetu. Wedle informacyj ze źródeł urzędowych, przewidziane jest jeszcze powołanie wicepremiera, którym ma być dotychczasowy poseł litewski w Londynie Bawutis.

Gabinet jest nadal Tautininkowski. Nowoobsadzone są: stanowisko ministra spraw zagranicznych, które objął Urbszys, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych, dalej minister obrony krajowej — gen. Musteikis, przyczym zaznaczyć należy, że dotychczasowy minister obrony krajowej gen. Rasztikis pozostaje nadal naczelnym wodzem. Dalej nowoobsadzone jest ministerstwo sprawiedliwości przez Jonasa Gudauskisa, który dotychczas był przewodniczącym izby apelacyjnej. Nowoobsadzone jest ministerstwo rolnictwa przez Skaisgirisa, który dotychczas był wiceministrem rolnictwa, oraz nowoobsadzone jest ministerstwo komunikacji przez inż. Germanasa.

Ustępy antyfrancuskie z „Mein Kampf" będą wycofane

Warszawa 5. 12. Dzisiejsza „Gazeta Polska" donosi z Berlina, że minister von Ribbentrop ma w czasie swej wizyty w Paryżu złożyć doniosłą deklarację, która stanowiłaby poniekąd poprawę tych ustępów „Mein Kampf", które każdy Francuz musi uznać za obraźliwe.

Dowodziłoby to, że dyplomacji niemieckiej chodzi o spowodowanie radykalnej i trwałej zmiany w nastroju francuskiej opinii wobec Niemiec.

Ważny problem: karmicielki

Rzym 5. 12. PAT. Agencja Stefani donosi że wczoraj w niedzielę na obszarze całych Włoch wszedł w życie artykuł dekretu o ochronie rasy, zakazujący Żydom zatrudnia nia służby aryjskiej.

Odnośny artykuł ustawy określa, iż za służbę domową uważani mają być wszyscy ci, którzy dostarczają pracy rąk rodzinom bez względu na to, jak spełniane przez nich funkcje są nazywane. Rodziny mieszane, w których jedno z małżonków jest Aryjczykiem, a drugie Żydem, mogą zatrzymać u siebie służbę aryjską za specjalnym zezwoleniem policji. Jeśli chodzi o karmicielki, to niemowlęta nienależące do rasy żydowskiej, mogą być karmione wyłącznie przez karmicielki aryjskie W wypadkach specjalnych za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, rodziny żydowskie spośród służby zachować mogą jedynie pielęgniarki aryjskie.

Znów ujęto bandytów

Kraków, 5 grudnia.

W ciągu dalszej akcji oczyszczającej teren województwa krakowskiego z elementu przestępczego znów ujęto 3 bandytów. W drugiej połowie listopada trzech zamaskowanych bandytów dokonało rozboju na szkodę Izraela Wasserstroma, leśniczego w Jaźwinach, powiat dębicki. Po pobiciu wszystkich domowników, nie wyłączając kobiet, bandyci splądrowali całe mieszkanie i zrabowali kilkaset złotych. Nowym sukcesem policji powiatu dębickiego jest ujęcie obecnie sprawców tego rozboju w osobach: Jana Bajora, Jana Przemyskiego i Jana Świątka, których przekazano władzom sądowym.

Uśmiechnięty DON CHICHOT...

Doktór Hacha zdobędzie
Pewnie Nobla nagrodę,
Jeśli swoim przykładem
Nową zdoła wnieść modę.
Gdy się mądra ta moda
W polityce rozszerzy,
Kiedy urok jej wszyscy
Zrozumieją premierzy.
Kiedy zamiast w cylindrach
Czarno-lśniących jak lakier
Będą chodzić po miastach
„Z melonikiem na bakier!"...

Janusz Minkiewicz („Szpilki")

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 12. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 130.50, Żyrardów 60.50, Węgiel 34, Cukier 33, Starachowice 43.50, Lilpop 92.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83.25, II. em. 82.25, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68.75, 4 i pół proc. wewnętrzna grube odcinki 61.50, drobne 61.75, 4 proc. konsolidacyjna 66.25. Tendencja utrzymana.

C. BOUGLE

„Podstawy naukowe" antysemityzmu

W antysemityźmie najbardziej może drażnią jego uroszczenia naukowe, to, że chce uchodzić za doktrynę opartą na faktach. Ukuł obie tarczę z rozmaitych kawałków przywołując na pomoc antropologię, etnologię i „Voelkerpsychologie", aby zasłonić dzikie instynkty, które rozpętuje.

Główną tezą, mającą usprawiedliwić gwałty godne średniowiecza, których zdumiona ludzkość jest świadkiem, można streścić w kilku słowach: Żydzi są odrębną rasą, która wskutek swoich zdolności i skłonności, wynikających z jej właściwości anatomicznych i fizjologicznych, nie potrafi zrozumieć cywilizacji aryjskiej. Żydzi mogą tylko usiłować zniszczyć wyższe wartości, których Aryjczycy są strażnikami. Żydzi reprezentują ducha przeczenia, ducha zła, zawziętego wroga wszystkiego, co stanowi zdrowie, potęgę i piękno ludzkości.

Co byłoby potrzebne, aby ta teza propagandowa zasługiwała na miano twierdzenia naukowego?

1. Musianoby dowieść, że istnieje rasa żydowska, odznaczająca się wyraźnie odrębnymi cechami biologicznymi;

2. że z tymi cechami biologicznymi są związane zawsze i wszędzie, zdolności lub skłonności, wskutek których Żydzi mogą pracować w pewnych dziedzinach, do pewnych zaś innych zajęć zgoła się nie nadają.

Wiele ludzi zdziwi się, kiedy usłyszy, że dla antropologów rasa żydowska jest raczej mitem niż rzeczywistością. W każdym razie najbardziej jej brak jednolitości. „Nie ma typu żydowskiego" — mówił już Renan — są typy żydowskie". To, co intuicyjnie przeczuwał, zostało potwierdzone przez nowoczesnych antropologów.

Doktór Pittard, autor znanej książki o rasach, mówi nam, że miał przed oczyma wyniki badań. Mimo to nie potrafił określić czystego typu żydowskiego.

Może mamy wskazać na wzrost? Według antropologów niemieckich Żyd jest dość niski. Cóż jednak widzimy. Średni wzrost Żydów warszawskich wynosi 1 m. 60, ale Żydzi londyńscy są wyżsi o 10 cm. (1 m. 70). „Już chociażby co do wzrostu Żydzi europejscy przedstawiają obraz chaotyczny".

A może kolor włosów i oczu jest charakterystyczny? Ale jeżeli w gubernii mohylewskiej tylko 4,9 procent Żydów miało jasne oczy, to w Wiedniu wśród tamtejszych Żydów, było 30 proc. jasnookich, a w Galicji — 25 proc.

Pozostaje kształt czaszki, główny sprawdzian którym antropologia posługiwała się przez wiele lat. Uważano za rzecz dowiedzioną, że Żydzi są długogłowcami. Ale przyjrzyjmy się temu z bliska. Na 363 Żydów zbadanych w Londynie przez Spielmanna długogłowców było tylko 28,3 proc. 47,4 proc. należało do krótkogłowców a 28,3 proc. stanowili przedstawiciele typu pośredniego.

Dosyć. Sprawa jest jasna. Żaden antropolog współczesny, choćby najlepszy Aryjczyk, nie zdoła określić w sposób naukowy, oparty na sprawdzalnych pomiarach, tego typu żydowskiego, który ma być plagą świata.

Ale przypuśćmy, że ten typ istnieje. Dajmy na to, że jest pewien wzrost, pewien kolor włosów i oczu, pewien kształt czaszki, które przeważają wśród Żydów.

Czy to ma nam zarazem dowieść, że osobnik, u którego widzimy te rysy, jest niezdolny przystosować się do tej lub innej formy cywilizacji?

A więc głos rasy musiałby zagłuszać wychowanie, środowisko, tradycje? Żyd daremnie by się trudził: nie może przezwyciężyć swojej budowy anatomicznej. Na materializmie biologicznym szczepi się totalizm etniczny.

Tak, ale kto nam da sprawdzalny dowód tego fatalizmu? Dotychczas go nie widzimy. Uczeni niemieccy Trzeciej Rzeszy powołują się na psychologię ludów, która ma przyjść w pomoc antropologom. I wydaje im się, że znajdują w historii dowody pozwalające twierdzić: Żyd jest predestynowany do jakby automatycznego wytwarzania wszystkich występków, które każą cywilizację. Czyż trzeba zaznaczyć, że to wszystko jest wierutnym wymysłem?

W książce zatytułowanej „Naród śmierci" Anton van Miller zabawił się — jeżeli się ośmielimy w ten sposób wyrazić, że zebrał wszystkie orzeczenia, które wyniośli Aryjczycy niemieccy wydali o zdolnościach Żydów. Zdatni do zajęć bankowych i handlu, do zawodów, z którymi łączy się spekulacja i oszustwo. Żydzi mówi się — są niezdolni do szlachetnych czynności, wymagających takich zalet, jak bezinteresowność, uczciwość, czystość, których cywilizacja potrzebuje.

Zapomina się o kilku drobnostkach: o tym, że Żydzi przystosowali się do zawodów, na jakie byli przez wieki skazani, mając wyraźnie lub pośrednio zamknięty dostęp do innych, że ledwo zniesiono zakazy wyróżnili się w zawodach wyzwolonych; że w tych, w których bezinteresowność odgrywa największą rolę, np. w nauce i sztuce, bardzo wiele zrobili dla Niemiec, że sędziowie, których bezstronność nie podlega żadnej wątpliwości przyznali im 15 nagród Nobla.

Czego dowodzą te wszystkie drobne fakty? Że kształt czaszki lub nosa nie jest wszystkim że podobne budowy anatomiczne mogą kiedy okoliczności się zmieniają być podłożem bardzo różnych zdolności, słowem, że istnieje duch, który opierając się na społeczeństwie jest w stanie tamować lub zwracać się w innym kierunku to co wynika z rasy.

Tę wiarę w plastyczność ludzką, źródło wszelkiego postępu, doktorzy Trzeciej Rzeszy chcą nam wyrwać z rąk, jakby wyrywano gałązkę oliwną, by ją zastąpić pałką.

Ale największym skandalem jest to, że aby dokonując jej nadać pozory naukowości.

* * *

P. S. Do wiadomości hitlerofilów, aby wiedzieli, czego się trzymać: nie jestem ani Żydem, ani Masonem.

Naprężona sytuacja w Rumunii



Król Karol i Wielki Wojewoda Michał udają się na inspekcję wojska.

Dziwy z Rumunii

Czerniowce, 5. 12. PAT. Rumuńskie linie lotnicze „Lares" urządziły w Bukareszcie propagandowe loty bezpłatne dla pradziadków i prababek celem zapoznania starych ludzi ze zdobyczami techniki nowoczesnej. W jednym z lotów wzięło udział 5 pradziadków i 5 prababek, którzy razem liczyli 800 lat życia.

* * *

Czerniowce, 5. 12. PAT. Rezydent królewski na Bukowinę Alexianu wydał zarządzenie, iż wszyscy Żydzi, których pozbawiono obywatelstwa rumuńskiego, mają zostać natychmiast zwolnieni z zajmowanych posad i stanowisk w przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych. Nie wolno im też będzie pracować w fabrykach, warsztatach i sklepach.

* * *

Czerniowce, 5. 12. PAT. We wsi Dragoslavele w Muntenii mieszka niejaka Sawa Popa, która liczy 110 lat. Cieszy się ona doskonałym zdrowiem, pracuje w polu, jak to czyniła przed 80 laty, a nawet, gdy ma do załatwienia jakieś sprawy w sąsiedniej wsi, udaje się tam konno.

* * *

Czerniowce, 5. 12. PAT. W 160 gminach okręgu Timiszowary (Siedmiogórd) wybuchła silna pryszczyca. W związku z tym zostały zakazane targi na bydło.

Holandia odmówiła więc chyba Polska?

Francuski Związek Piłkarski otrzymał już list od związku holenderskiego, w którym ten zawiadamia, że nie będzie mógł 22 stycznia wysłać do Paryża swej reprezentacji. Jednocześnie wpłynął też list PZPN, wyrażający gotowość rozegrania meczu Polska — Francja.

Brak natomiast jeszcze wiadomości od Portugalii.

Federacja francuska zbiera się na naradę w poniedziałek wieczorem i wtedy zapadnie decyzja, Polska czy Portugalia?

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthowny

81)

Posterunkowi ujęli Hauptmanna za ramiona lecz zanim im się udało posadzić go z powrotem przemocą na krześle, zawołał: „To jest przecież wszystko zmyślone, co pan tu opowiada!“ Posterunkowi, trzymający go uspakajali go: „Niechże się pan nie denerwuje, niechże pan siedzi!“ Lecz Hauptmann drżał na całym ciele, twarz jego była czerwona jak burak i uspokoił się dopiero wtedy, gdy adwokat Fisher, który tego dnia sam niezwykle zdenerwowany, opuścił po sprzeczce salę sądową i teraz znów do niej powrócił położył mu na ramieniu rękę:: „Nie daj się tak wyprowadzać z równowogi przez tych chłopców, my im już damy rady w ogniu krzyżowych pytań! Bądźże spokojny!“ Wilentz zażądał natychmiastowego skreślenia z protokołu słów Hauptmanna. Potem Trenchard przemówił do oskarżonego: „Jeśli pan ma jakieś zarzuty, proszę je wnieść przez swego adwokata.“

Zagadkowym był ten wybuch oskarżonego. I cóż takiego powiedział Sisk? Przecież nic nowego! — Opisał tyko znalezienie tych pieniędzy, czego nikt nie mógł zaprzeczyć. I choćby nawet przedstawił przebieg dnia, w którym dokonano zaaresztowania nieco inaczej, aniżeli Hauptmann to odczuwał, skąd wzięła się ta wściekłość u tego człowieka, który nie drgnął, gdy Condon i Hochmuth go zidentyfikowali, kiedy rzeczoznawcy dla spraw pism postawili go pod pręgierz? Z jego słów brzmiało tyle niewygasłej nienawiści, taka wściekłość była w jego głosie, że można było przypuszczać, iż ten Hauptmann nienawidzi tego Siska i jego bandę nie dlatego, że jakiś funkcjonariusz policji, jego, Hauptmanna zdaniem zeznawał o jakiejś sprawie fałszywie, lecz dlatego że ci Siskowie, przyczynili się do jego zguby i znaleźli ukryte pieniądze. Sam Sisk został zupełnie spokojny, nawet nie potrząsnął głową, patrzył tylko zdumiony na oskarżonego i po załagodzeniu incydentu kontynuował swe zeznanie.

Zaczęło się przesłuchiwanie w ogniu krzyżowych pytań. Pierwsze pytanie Reilly'ego: „Po wyciągnięciu Hauptmanna z wagonu i zaaresztowaniu go, trzymał go pan przez 90 minut na ulicy, zanim pan pojechał do jego mieszkania, prawda?“ Sisk potrząsnął głową: „Nie, około 5 minut“ I znów zdawało się, że Hauptmann chce się zerwać, znów zaczął drżeć, potem słychać było tylko przekleństwo: „God verdamm mich!“ Niemieckie, saskie przekleństwo. Znów zagadkowe. Nawet gdyby Sisk był go dłużej przytrzymał, to w końcu to nie było ważne. Skąd takie zdenerwowanie z powodu tego zeznania, które — czy to było 5 czy 90 minut — nie miało przecież znaczenia dla jego przyszłego losu. Czy nie należałoby więc wysnuć wnios ku że ten najsłynniejszy więzień Ameryki w pośrodku swego sensacyjnego procesu, przede wszystkim niechętnie występywał przed przysięgłymi i publicznością jako jednostka od nich zależna i zwyciężona?.

Ten 17 stycznia był w ogóle jednym z najbardziej denerwujących dni procesu. W tym dniu zeznawali Orville Wilson i William Allen, którzy zobrazowali odkrycie zwłok, dnia 12 maja. Zeznawał również sierżant Zapolski i inspektor Walsh, zawezwani na miejsce, gdzie dokonano odkrycia i gdzie rozpoznali pokryte robactwem zwłoki, zeznawał fizyk miejski Swayze i lekarz Dr. Mitchell. Ten ostatni bardzo pewny w swych zeznaniach, zaprzysiągł, że zwłoki, które badał, były zwłokami dziecka Lindbergha, co zidentyfikował niezbicie. Zeznanie nie było bez znaczenia, bowiem coraz częściej pojawiały się pogłoski, że zwłoki odkryte przez Allana, to nie był mały Charles Augustus Lindbergh. Jako przyczynę śmierci podawał Mitchell złamanie czaszki, które rozpoczęło się po za uchem, doszło aż do czoła, a potem z powrotem przez powierzchnię czaszki dobiegło prawie aż do nasady stosu pacierzowego. W pośrodku ściany czaszki znalazł uległy już rozkładowi skrzep, świadczący o tym że dziecko żyło jeszcze wtedy gdy doznało złamania.

Relacja Dra Mitchella wywarła ogromne wrażenie. A pomiędzy ludźmi, którzy wystraszeni lub przejęci zgrozą, nieprzytomni, lub ze szlochaniem przysłuchiwali się przemówieniu lekarza, siedział ojciec tego dziecka, siedział płk. Lindbergh ze spuszczoną głową, ze splecionymi kurczowo dłońmi. Zagryzał tylko wargi, lecz rysy jego oblicza pozostały niezmienione.

Reilly rzucał się ze szczególną gwałtownością na tego lekarza, którego wziął w ogień krzyżowych pytań. Wypytywał go o wszystko, o stan organów dziecka, jak daleko postąpił rozkład, co można było rozeznać, a co nie. Zamiarem Reillyego było wywołać wrażenie wśród przysięgłych, że dziecko, które w wieczór, kiedy dokonano czynu, było przeziębione, mogło także umrzeć wskutek nagłego zapalenia płuc. Lecz Mitchell nie zgodził się z tym, zaprzeczył energicznie i choć Reilly prowadził przesłuchanie za pomocą wszystkich wielkomiejskich metod, wiejski lekarz nie dał się zbić z tropu. „Może mi pan pozwoli z łaski swojej, wygadać się!“ wołał lekarz, kiedy Reilly posługując się swą bałamutną metodą stawiania pytań i natychmiast przerywał zaczynającą się odpowiedź przesłuchiwanego. „To przecież jest non sensem, to co pan usiłuje mi tu wmówić, nie mogę przecież dla pana udzielać tu szarlatańskich informacyj!“

Taką odprawę dał Mitchell Reilly'emu, każdym słowem i każdym zdaniem. Wreszcie obrońca zakończył przesłuchiwanie, wrócił na swoje miejsce i słychać było jak szeptem mówił do Lloyda Fishera: „Jak mogłeś powiedzieć, że Mitchell to głupiec, z którym można się szybko załatwić.“ — Fisher nic nie odpowiedział. Uśmiechnął się tylko szyderczo.

Tego dnia okazało się, że nerwy Brunona Ryszarda Hauptmanna nie były ze żelaza, okazało się też, że pomiędzy obrońcami istnieją różnice zdań. W czasie przesłuchania za pomocą pytań krzyżowych, stawianych Wilsonowi i Allenowi, nie odpowiedział Fisher na pytanie czy jednak znalezione dziecko, nie było dzieckiem Lindberghów. Wilentz sprowadził na tychmiast pannę Dormer, kierowniczkę sierocińca, która powtórzyła swe oświadczenie, iż z jej zakładu nie zginęło żadne dziecko. Po przesłuchaniu Reilly wstał i rzekł: „Obrona nigdy w to nie wątpiła, że znalezione dziecko, było dzieckiem Lindberghów!“ Wstać i opuścić salę, to dla Fishera było rzeczą na porządku dziennym. Usiadł przy stole w Union-Hotelu i był zły. Już nigdy więcej, tak zapewniał, nie przekroczy progu sali sądowej podczas procesu Hauptmanna. Lecz bez przerwy przychodzili do niego posłańcy, skierowani przez troskliwą żonę, którzy opowiadali, że w czasie przesłuchania Siska, Hauptmann stawał się z minuty na minutę niespokojniejszy. Życzył sobie gorąco Fishera. Okazało się, że oskarżony ufał jemu właśnie najbardziej spośród swych obrońców i że nerwy mu nie dopisywały, kiedy Fisher go opuszczał. Adwokat z Flemingtonu pospieszył więc z powrotem do sali sądowej i przyszedł prawie w porę, by uspokoić swego wzburzonego klijenta.

W dwadzieściacztery godzin później zerwała się nagle żona oskażonego, która dotychczas spokojna choć blada obserwowała zachowanie się męża, — i znieważyła jednego świadka. Świadkiem tym była jej krajanka Ella Aschenbach, żona właściciela piekarni, u której pani Hauptmann była niegdyś zatrudniona jako kelnerka. Z tego stosunku służbowego wywiązała się przyjaźń i pani Aschenbach powierzyła nawet pani Hauptmann swą córkę, kiedy ta ostatnia pojechała w r. 1928 do Europy z prośbą by dziecko zawieźć do dziadków. Pani Aschenbach opowiadała, że Hauptmannowie byli u niej w kilka dni po porwaniu dziecka Lindberghów i w czasie wizyty on masował sobie nogę. Utykał także, ale żona zbyła tę sprawę bagatelną uwagą: „Ach tak, Ryszard zwichnął sobie nogę podczas swej ostatniej podróży.“ — Wtedy Anna Hauptmann wyskoczyła i krzyknęła przeraźliwie: „Pani Aschenbach, przecież pani kłamie!“

Uczyniło to wrażenie, jakoby ta kobieta wyrzuciła ze siebie w tym krzyku mękę ostatnich dni, ta kobieta, która walczyła o swego męża z energią, zdaniem prokuratury, godniejszą lepszej sprawy. W sali sądowej powstało zamieszanie. Także i Wilentz stracił po raz pierwszy nerwy, zdawało się jakby chciał sąd uczynić odpowiedzialnym za ten incydent. Wybuchnął: „Muszę przeprowadzić, aby ustały te zainscenizowane przerwy. Kto właściwie prowadzi rozprawę? Sędzia Trenchard, czy też małżeństwo Hauptmann?“ (c. d. n.)

Wystawa światowa w New-Yorku

Olbrzymie przygotowania mają się ku końcowi -- Symbol wystawy -- Miasto przyszłości -- Co zawierać będą „pawilony"? -- Dwa „Wezwania do Przyszłości"

NOWY JORK, koniec listopada.

W Queens, jednej z pięciu części miasta New York, położonej obok Brooklynu na Long Island, wre praca od miesięcy. Pod East River do Manhattan wykopano nowy tunel. Kolej podziemna została rozbudowana. Na wybrzeżu Long Island Sound urządzono nowe lotnisko. W Flushing, jednej z dzielnic Queens, otwarta zostanie 30 kwietnia roku 1939 „New York World's Fair 1939" — największa wystawa światowa, jaka dotychczas istniała.

Tam, gdzie było bagno...

Obejmujący wiele kilometrów kwadratowych teren wystawowy jeszcze przed trzema laty był bagnem, do którego zwożono śmieci i odpadki siedmiomilionowego miasta. Osuszenie tego terenu i pokrycie go jednometrową warstwą ziemi ogrodowej wymagało wiele trudów i pochłonęło olbrzymie sumy.

Centrum wystawy już jest gotowe. Składa się ono z trójkątnej wieży stalowej, wysokości 210 metrów, zwanej „Trylon" i kuli o średnicy 60 metrów, zwanej „Perysfere". Na te dwa godła wystawy zużyto trzy miliony kilogramów stali! Zwiedzający wystawę odniosą wrażenie, jak gdyby olbrzymia kula ta unosiła się nad jeziorem. Ustawiono bowiem „Perysferę" na kilku cienkich podporach, które otoczone są lustrami i ponadto zakryte fontannami bijącymi ze sztucznego jeziora. Nocą zarówno jezioro jak i kula oświetlone będą kolorowymi reflektorami. W kuli do której prowadzi most z wieży, znajdować się będzie główna atrakcja wystawy, a mianowicie unaocznienie „świata przyszłości". Wystawa ta ma pokazać jak przy pomocy nowoczesnych środków nauki i techniki życie ludzkie zostanie ulepszone.

Model przyszłego miasta

Perysfera zawierać będzie model przyszłego miasta z małymi domkami mieszkalnymi i wzniesionymi w dalekich odstępach wysokimi drapaczami chmur, w których mieścić się będą biura, domy towarowe i t. p. Zwiedzający będą widzieli ten model miasta na dnie olbrzymiej kuli, stojąc na jednej z dwóch platform, znajdujących się mniej więcej na wysokości „równika" perysfery. Platformy te będą się powoli obracały dookoła kuli, zaś ich wysokość i rozmiary miasta są tak obliczone, iż odpowiadają widokowi na prawdziwe miasto z wysokości 2.000 metrów. W specjalnym budynku, gdzie zwiedzający wystawę odniesie wrażenie, iż stoi pod jasnym niebem okolic podzwrotnikowych, będzie on mógł przyglądać się odjazdowi statków międzyplanetarnych. W innych budynkach będzie się pokazywało całkowicie zautomatyzowane maszyny przy pracy.

Planowany jest podział wystawy na czternaście stref, promieniujących z centrum i ułatwiających gościom orientację. Poszczególne strefy utrzymane będą w kolorach — zarówno drogi posypane żwirem, jak i budynki — tak że każdy już po kolorze będzie mógł rozpoznać, gdzie się znajduje. Nocą kolory będą uwydatnione przez odpowiednie oświetlenie.

Imponujący posąg Waszyngtona

Nad Aleją Konstytucji dominować będzie statua Waszyngtona, wysokości 20 m. Na końcu tej alei ustawiona będzie grupa monumentów, zwana „Cztery Swobody", a mianowicie: wolność prasy, religii, zgromadzeń i słowa.

Nieco dalej znajdować się będzie jezioro, które nocą zamieni się w jezioro wulkaniczne. Między oświetlonymi fontannami unosić się będą chmury płonącego gazu, wydmuchiwanego od dołu poprzez wodę.

Rewia kultury całego świata

Jeżeli poszczególne państwa, biorące udział w wystawie, wprowadzą w czyn choćby część tego, co obiecały, wówczas na stosunkowo małej przestrzeni nowojorskiego „World Fair" skupi się kultura i historia całego świata. Egipt wystawi świątynię z epoki Faraonów, Rumunia — pałac bizantyjski, Norwegia — zamek królewski z XVII wieku, Francja i Wielka Brytania — masywne nowoczesne budynki. Brazylia uwydatni swą przyrodę tropikalną, a Polska wystawi wspaniałą w kształcie wieżę średniowieczną w zestawieniu z arcynowoczesnym budynkiem z czarnego szkła. Południowa Rodezja pokaże wodospady wiktoriańskie i tropikalny las z żywymi zwierzętami zaś Ameryka miasto indiańskie z przedstawicielami najważniejszych szczepów.

60 milionów zwiedzających

W ciągu pierwszego roku liczy się na 60 milionów zwiedzających. Sądząc z urządzonego niedawno pokazu próbnego, liczba ta jest jeszcze zbyt niska. W każdym bądź razie restauracje i bary na terenie wystawowym są tak urządzone, iż będą w stanie wyżywić dziennie ćwierć miliona ludzi. W osiemdziesięciu restauracjach można będzie równocześnie podawać 43.200 potraw, zaś w osiemdziesięciu kioskach będzie się sprzedawało „hot dogs" (gorące kiełbaski). Właściciele tych kiosków zamówili już 187 wagonów towaru. Dla smakoszy i ciekawych urządzone będą jeszcze specjalne bary narodowe w budynkach poszczególnych państw. Przygotowania w tym kierunku poczyniły już Francja, Meksyk, Brazylia, Guatemala, Rosja i Belgia.

Na terenie wystawowym znajdować się będzie dziesięć małych szpitali z licznymi lekarzami i pielęgniarkami, wyposażonych we wszystkie urządzenia, umożliwiające nagłą pomoc przy lekkich skaleczeniach, poważnych złamaniach, a nawet przy porodach. Po terenie wystawowym kursować będzie dziesięć karetek pogotowia i przenośne laboratorium rentgenowskie. Zdrowi ludzie także nie będą musieli chodzić pieszo. Dla ich wygody zbudowano specjalnie 100 autobusów, tak wielkich, jakich świat dotychczas nie widział.

Komunikacja

między Nowym Jorkiem a Flushing również została bardzo udogodniona. Kolej podziemna zostanie rozbudowana. Poza tym, jak już zaznaczyliśmy, nowy tunel będzie prowadził do Manhattan, a prócz tego Nowy Jork wypuści setki specjalnych autobusów i parowozów, gdyż do Flushing można się także dostać drogą wodną. Nowe lotnisko połączone będzie z terenem wystawowym specjalną szosą samochodową dla szybkiej jazdy.

Wezwania do Przyszłości

Ażeby „świat przyszłości" dowiedział się także czegoś o obecnym świecie, przygotowano dwa „Wezwania do Przyszłości". Jedno z nich zaadresowane jest do ludzkości w roku 2939. Składa się ono ze zbioru najlepszych i najdroż

T. VISSERILLE

PODWÓJNA GRA

Elegancko ubrana starsza osoba, przeczytawszy uważnie kartkę, wywieszoną na bramie, odszukała zamiatającą schody dozorczynię.

— Jaka jest cena mieszkania do wynajęcia?

— Osiem tysięcy franków rocznie i świadczenia — odrzekła mało uprzejma pani Walentowa.

Zmierzyła przy tym wytrawnym spojrzeniem poszukującą locum osobę.

— Ile pokoi?

— Cztery, kuchnia, łazienka i schowanko.

— W jakiej porze można oglądać?

— Lepiej by było przyjść po południu. Obecna lokatorka jest zniedołężniałą, starą osobą, której teraz budzić nie można. Od paru miesięcy chce się wyprowadzić, ale, jak przyjdzie do czego, nie może się zdecydować. Może — dodała, chytrze łypiąc okiem — dla pani zrobi wyjątek!... Niech pani przyjdzie koło trzeciej.

Pani Deroche spojrzała na piękny platynowy zegarek ze złotą bransoletką.

— Dopiero wpół do dwunastej — westchnęła — Dobrze, wrócę. Przyprowadzę syna. Jestem wdową — dodała głosem, w którym zadrżały łzy. — Zostałam sama z chłopcem. Już jest duży — ożywiła się — kończy niedługo prawo.

Pani Walentowa po tych słowach uznała kandydatkę na lokatorkę za osobą godną dość niskiego ukłonu.

Punktualnie o piętnastej pani Deroche w towarzystwie sympatycznego młodzieńca, poprosiła o zaprowadzenie na górę.

— Sama pani trafi — osądziła zajęta gotowaniem dozorczyni. — Drugie piętro na lewo, front.

Matka z synem znaleźli się na ciemnej i źle utrzymanej klatce schodowej starego domu. Weszli w milczeniu i na drugim piętrze zatrzymali się, aby trochę odpocząć. Stojąc przed zniszczoną słomianką, spojrzeli na siebie wzrokiem pełnym wzruszającego wzajemnego zrozumienia.

Nareszcie pani Deroche wyciągnęła w stronę dzwonka rękę, starannie obciągniętą popielatą rękawiczką.

Po paru minutach dopiero dało się słyszeć za drzwiami powolne człapanie i szuranie filcowymi pantoflami. W progu ukazało się podejrzliwe oblicze starej, jak i jej pani, służącej.

— Czy wolno obejrzeć mieszkanie? — zapytała słodkim tonem wytworna dama.

Trzeba było dwukrotnie powtórzyć pytanie, zanim głucha starowina zrozumiała, o co chodzi.

— Moja pani się nie rusza — zabrzmiała w końcu odpowiedź — ale ja pokażę. Państwo pozwolą.

Służąca, starannie zamknąwszy drzwi, wprowadziła przybyłych do licho oświetlonego gazowym płomyczkiem przedpokoju, a potem znikła wraz z nimi w ciemnym korytarzu, zakończonym zatęchłą alkową.

— Pokój stołowy — zaanonsowała.

Okazało się, że było tu okno, lecz szczelnie zawieszone kotarą.

Młody Gustaw wyciągnął z kieszeni składany metr i jął pilnie odmierzać ściany.

— Kredens i szafka się zmieszczą — zaopiniował.

Stąd we troje przedostali się do katakumb szumnie przezwanych: sypialnią, salonem i łazienką.

— Gustawie — odezwała się matka — nie chciałabym tych osób ponownie fatygować — sprawdź więc od razu, gdzie będzie można u

szych środków perfumeryjnych i kosmetycznych wartości kilku tysięcy dolarów oraz ze szczegółowego zestawienia wszystkich przyrządów toaletowych i środków upiększających. Zbiór ten znajduje się w kamieniu węgielnym budynku „Cosmetica Building" i po zamknięciu wystawy przewieziony będzie do Tucson w stanie Arizona, gdzie umieści go się w Górach Skalistych pod wielkim i ciężkim monolitem, zaopatrzonym w tablicę z bronzu. Na tablicy tej wyryta będzie dokładnie data, w której ludziom przyszłości wolno będzie tam kopać.

Drugie „Wezwanie do Przyszłości" jest bardziej treściwe i przeznaczone dla późniejszych pokoleń, a mianowicie dla ludzkości z roku 6939. Zawiera ono „pocisk czasu" — ciało metalowe o długości dwóch metrów i o kształcie torpedy z twardego jak stal stopu miedzi uodpornionej na wszelkie wpływy zewnętrzne. Pocisk waży 360 kilo i wykonany został przez firmę Westinghouse. Będzie on umieszczony pod budynkiem wystawowym tej firmy, na głębokości 10 metrów Na czas trwania wystawy rura żelazna prowadzić będzie wdół do pocisku i zwiedzający będą go mogli oglądać przez peryskop. Po zakończeniu wystawy usunie się rurę i peryskop, zaś dół wypełni się smołą i cementem. Książki w różnych językach, zawierające mapy Long Island i dokładne wskazówki, rozesłane zostaną do wszystkich bibliotek na całym świecie, w nadziei, iż jedna z nich zachowa się przez 5000 lat, niezależnie od tego, co w międzyczasie się wydarzy.

350 m. mikrofilmu

Pocisk spuszczono uroczyście w astronomicznej chwili jesiennego zrównania dnia i nocy roku 1938. Zawiera wszystko, co potrzebne jest, by się zorientować na stanie obecnej cywilizacji. Ażeby zaoszczędzić miejsca, cały opisowy materiał tekstowy skupiony jest na 350 metrach mikrofilmu: 10 milionów słów — głównie w angielskim języku. Między innymi jest tam kilka gazet, czasopism, kilkaset stron z Encyklopedia Britannica, żurnal mód, katalog wielkiego domu towarowego z ilustracjami, kilka znanych książek naukowych, rysunki, i obrazy. Prócz mikrofilmu pocisk zawiera jeszcze sto przedmiotów użytku codziennego, jak szczotkę do zębów, puderniczkę, piłkę tenisową, fajkę i t. p. Następnie umieszczono tam jeszcze kilka małych przedmiotów elektrycznych, biblię drukowaną na niezniszczalnym papierze, różne rodzaje druku, kilka banknotów i monet.

Jeżeli archeologowie roku 6939 istotnie znajdą ten „Pocisk Czasu", w każdym razie będą więcej wiedzieli o naszym świecie, aniżeli my o ich świecie. Może nabiorą także szacunku dla epoki, która nie tylko myślała o sobie, lecz również dążyła do tego by budować świat przyszłości...

Jaka będzie kobieta przyszłości?

Wywiad angielskiej dziennikarki ze słynnym pisarzem H. G. Wellsem

LONDYN, koniec listopada.

— Kobieta przyszłości?... Jej życie domowe wolne będzie od przykrych robót w kuchni i gospodarstwie, zaś okres macierzyństwa nie zajmie więcej, aniżeli 15 do 20 lat. Potrafi ona dostosować się do nowych warunków życiowych, a jej stosunek wobec mężczyzn stanie się jeszcze bardziej koleżeński.

— Dla kobiety przyszłości małżeństwo stanowić będzie jedną z wielu karier, stojących do jej wyboru, jednak nie będzie najważniejszą ani dożywotnią. Życie ludzkie bowiem będzie trwało dłużej, zaś liczba bezdzietnych kobiet powiększy się. Macierzyństwo będzie tylko stanowiło jedną z faz w życiu kobiety, nie będzie jednak wypełniało całego jej życia. W dalszych latach będą ją zajmowały inne sprawy, będzie musiała wybrać jakiś zawód, jak to czynią mężczyźni.

W taki oto sposób zapatruje się na problem kobiety w przyszłości H. G. Wells, najpopularniejszy dzisiaj angielski pisarz, historyk i socjolog.

— Techniczne zmiany warunków życiowych — ciągnął dalej Wells — przeistoczyły w wysokim stopniu rolę kobiety. W krajach barbarzyńskich lwia część pracy spoczywała na jej barkach. Musiała ona nie tylko rodzić dzieci, lecz troszczyć się o żniwa i tp. Dzisiaj praca kobiety jest mniej potrzebna, aniżeli kiedykolwiek.

— Ale wszak kobiety dzisiaj pracują więcej aniżeli dawniej? — przerwałam.

— Tak — pracują w swych zawodach — są na posadach i pobierają pensje — odparł Wells — gdyż praca w gospodarstwie wygnała je z gniazda rodzinnego. Takie roboty, jak pranie, gotowanie, pieczenie i sprzątanie, nie przykuwają kobiet do domu. Dawniej nie było kobiet w centralach telefonicznych ani w biurach i sklepach — wszystkie bowiem zajęte były pracą domową.

— A czy kobiety wyparły mężczyzn z ich zawodów?

Wells potrząsnął głową:

— Nie. Statystyka nie potwierdza tego mniemania. Kobiety obrały sobie nowe zawody, które w istocie są skomercjalizowaną postacią robót, spełnianych dawniej w gospodarstwie. Wynikiem tego jest, iż nigdy jeszcze dotychczas w historii warunki życiowe młodych kobiet i mężczyzn tak dalece się nie zgadzały, jak teraz. W przeszłości role ich o wiele bardziej różniły się od siebie. Dziś doszło w pewnej mierze do asymilacji życia mężczyzn i kobiet, zwłaszcza jeśli chodzi o stan średni.

— Czy tak jest dobrze? — zapytałam.

Młodzieńczy, filuterny uśmiech rozjaśnił twarz słynnego pisarza.

— Nauka opisowa nie stwierdza, czy dana rzecz jest dobra, czy też zła — konstatuje tylko, iż rzecz istnieje.

— A jakie jest pańskie zdanie w tej sprawie?

— Nie łatwo jest orzec, jak ukształtuje się życie kobiety w przyszłości, pewne jest natomiast, iż będzie ono wymagało od płci pięknej większych zasobów energii.

— A czy zawodowe równouprawnienie kobiety pociągnie za sobą jej „defeminizację?" — zapytałam.

— Możliwe. Ja osobiście jestem zdania, iż kobiety staną się mniej tajemnicze i romantyczne — oświadczył Wells. — Romantyzm w ogóle zanika w naszym życiu. Kobiety są w dalszym ciągu czarujące — lecz nie przedstawiają już dla mężczyzn owych dalekich, owianych ideałem istot, jak dawniej. Stopniowo wyrównają się także coraz bardziej pojęcia moralności dla mężczyzny i kobiety. Ustanie podwójne wartościowanie, zaś stosunek między płcią męską a żeńską stanie się bardziej swobodny i naturalny. Na świecie zapanuje większa tolerancja i wyrozumiałość — przepowiada Wells.

Rozmowa ta miała miejsce w mieszkaniu pisarza, położonym w północno - zachodniej części Londynu. Elektryczny piec ogrzewał duży i miły salon, ciemnoniebieskie dywany harmonizowały swą barwą z miękkim obiciem fotelów, na półkach piętrzyły się rzędy książek, a ściany ozdobione były delikatnymi sztychami chińskimi.

Choć Wells obchodził już siedemdziesiątą

---

stawić gotyckie łoże pradziadka Gerwazego.

— Dobrze, mamo.

Posłuszny synek bez ociągania przebiegł mieszkanie wzdłuż i wszerz.

W salonie z uszanowaniem zatrzymano się przed fotelem, na którym spoczywała jakaś larwa, owinięta szalem. Przekrzywiony koronkowy stroik okrywał czaszkę a chude, jak u szkieleta, ręce kurczowo się zaciskały na lasce z gałką z kości słoniowej.

— Kto tu? — jęknęła ledwo dosłyszalnie.

— O mieszkanie — krzyknęła jak mogła najgłośniej, druga starowina.

Po czym, odwracając się do amatorów na mieszkanie, dodała:

— Jeżeli państwo chcą porozmawiać, trzeba podejść bliziutko i mówić w samo ucho. — Biedactwo nie widzi i prawie nie słyszy.

Pani Deroche, jak przystało na osobę dobrze wychowaną, z należnym uszanowaniem, krzycząc na całe gardło i nachylając się tuż nad nią, wyłożyła prababce cel swych odwiedzin, zapytując jednocześnie, czy dom jest porządny i inni lokatorzy nie hałaśliwi.

Zamierzała nawet przedstawić Gustawa, którego staruszka uparcie brała za montera z gazowni.

— Nie, nie — powtarzała — gaz się nie ulatnia.

— Jak państwo widzą — wtrąciła się służąca — na nic się to nie zdało. Niech jej się tylko państwo ukłonią, bardzo ją to bawi. A teraz proszę tędy.

Łazienka bez wanny różniła się tym od kuchni, iż tam roiło się od karaluchów, a tu biegały myszy bez ceremonii.

— Podoba mi się to mieszkanie — oświadczyła pani Deroche — jest wesołe i przytulne. Zatelefonuję do administratora. Proszę za fatygę — uśmiechnęła się mile, wręczając starej służącej srebrną monetę, fałszywą, jak się potem okazało.

* * *

W godzinę potem, wbiegając rączo po schodach, pani Deroche wraz z Gustawem znaleźli się u siebie, zdala od niedyskretnych oczu i uszu.

— I co? — zapytała.

Gustaw splunął pogardliwie.

— Sam szmelc — powiedział, wysypując na stół zawartość kieszeni i rękawów, napełnionych podczas oglądania mieszkania.

Były tam trzy łyżeczki, brązowy przycisk, miniatura Gambetty, dwie chusteczki, kawał pożółkłej prawdziwej koronki, gąbka i obsadka.

— Rzeczywiście, nie warto się było fatygować — wydęła usta dama.

Nagle wydała rozpaczliwy krzyk:

— Zegarek! Zgubiłam zegarek.

Lecz nie na tym miały się skończyć jej wzruszenia.

— Nie mam portmonetki...! Puderniczki! Emaliowanej bombonierki...! —zawodziła, — szukając w torebce. Ręczę, że okradli mnie w metro!

* * *

A tymczasem, odmłodniała o jakieś dwadzieścia lat prababka, odnajmująca mieszkanie — wciągała ochoczo do zamkniętej na kłódeczkę grubej księgi:

„Piątek, 12-go.

Zegarek z bransoletką, puderniczka, emaliowane pudełeczko, portmonetka, zawierająca 148 franków."

Przerwała sobie, by zawezwać starą służącą, będącą zarazem jej spólniczką i mleczną siostrą.

— Prawda, Karolino, że wcale nie najgorzej nam idzie? W ciągu sześciu miesięcy, odkąd wpadłam na pomysł odnajmowania mieszkania, mamy już trzydziesty zegarek, dwudziestą drugą puderniczkę, nie mówiąc o sześćdziesięciu portfelach, ośmiu broszkach, czternastu wiecznych piórach i bilecie na loterię, wygrywającym 50.000 franków.

— Jeszcze tak z rok — obliczyła Karolcia — i jeśli potrafisz być wciąż równie głucha i ślepa, będziemy mogły zostać na tym mieszkaniu.

rocznicę urodzin, nie wygląda na więcej, niż czterdzieści pięć lat. Jego świeża i różowa cera świadczy o zdrowiu (czy zawdzięcza to grze w tenisa, którą tak gorliwie uprawia?) Jest pełen życia i humoru. Głos ma przyjemny i miły. Często śmieje się serdecznie, jak młody chłopiec. Żywo interesuje się wszystkim i o każdym chętnie mówi, lecz zręcznie unika wszelkiej aluzji, dotyczącej jego własnych dzieł. Ludzie twórczy są często ociężali, nadęci i zamiłowani w sobie samym. Wells jest elastyczny, skromny i ludzki.

— Jak tłumaczy pan sobie depresję, która ciąży dzisiaj nad światem? — pytam.

— Organizacja gospodarki pieniężnej zawiodła i świat stoi u progu bankructwa — brzmiała odpowiedź. — Innymi słowy musi my odwołać nasze długi. Zbyt niskie ceny paraliżują produkcję, obniżają zyski i czyniąc płace niegodnymi człowieka. Świat powinien raz skończyć z prowadzeniem wojen, inaczej rozpadnie się w gruzy.

— A czy kobiety nie mogłyby przyczynić się w czymkolwiek do potępienia wojen? — zapytałam.

Potrząsnął głową.

— Fakt, że kobiety pod żadnym względem nie przyczyniają się skutecznie do utrwalenia pokoju, stanowi jedno z rozczarowań postępowych myślicieli naszych czasów. Kobiety protestują przeciwko wojnie, lecz wiele z nich uważa ją za coś pięknego i romantycznego. Kobiety nic jeszcze nie uczyniły dla pokoju i zdają się mało troszczyć o stworzenie systemu, dzięki któremu wojna zniknęłaby na zawsze z tego świata. Wnioskuję z tego, iż kobieta przyszłości nie będzie prowadziła własnego życia politycznego. Wprawdzie uwolnienie kobiety daje jej tym samym dostęp do życia politycznego, ale polityka jest bezpłciowa. Idea oddzielnej polityki kobiecej jakiejś wielkiej akcji politycznej kobiet jest tylko czczym marzeniem sufrażystek.

Powracając do naszego pierwotnego tematu, ciągnie Wells:

— Kobieta przyszłości powinna liczyć się z możliwością, że istnieją różne rodzaje małżeństwa. Jakżeż inaczej moglibyśmy się przy gotować do przyszłości, w której nie będzie ani zaniedbanych dzieci rozwiedzionych rodziców, ani też nieszczęśliwych pasierbów i pasierbic w domach, napełnionych nienawiścią.

— Czy małżeństwo będzie monogamiczne, jak dzisiaj? — zapytałam.

— Oczywiście! — odpowiada pisarz z pogodnym uśmiechem. — Nie dlatego, że prawo tak będzie wymagało, lecz dlatego, ze ludzie będą tego pragnęli. Dla przeważającej większości ludzi bowiem jest domowe współżycie jednego męża z jedną żoną najbardziej naturalną, stosowną i dogodną formą życia.

Betty Ross

Jak Dumas starał się o order carski

Najpopularniejszy pisarz francuski, autor „Trzech Muszkieterów“ marzył o orderze Św. Stanisława. — Tajemnicza rola dziennikarza Duranda. — List do hr. Uwarowa. — Zemsta Aleksandra Dumasa

Dostęp do archiwów carskich w latach po wojennych, umożliwił współczesnym history kom rosyjskim wydobycie na światło dzienne bardzo ciekawych szczegółów z owego okresu.

Oto tygodnik paryski „Gringoire“ zamiesz cza ciekawy artykuł pt. „Aleksander Dumas i car Mikołaj I“, stanowiący częściowo przedruk z jednego z rosyjskich czasopism literackich, częściowo zaś uzupełnienie badań historyków rosyjskich na podstawie pamiętników Dumasa.

Powieści Dumasa znane są i popularne we wszystkich krajach. Zwłaszcza jego „Trzech Muszkieterów“ doczekało się wielokrotnych wydań we wszystkich niemal językach świata. Ale znając Aleksandra Dumasa jako po wieściopisarza, niewielu ludzi wie, że był on również jednym z najznakomitszych dramaturgów swej epoki. Jego sztuki, zwłaszcza historyczne, które cieszyły się dużym powodzeniem na scenach paryskich, wystawiane były również zagranicą, m. in. w Rosji. Szczególnym sukcesem cieszyły się „Henryk III i jego dwór“, „Richard Darlington“, „Teresa“ i „Kean“.

Ponieważ doczekały się również uznania ówczesnego cara Mikołaja I, Aleksander Dumas, przy całym swym talencie człowiek wielce ambitny i próżny, czynił rozmaite zabiegi, by otrzymać z rąk cara jedno z najbardziej zaszczytnych odznaczeń — order św. Stanisława. Był to właściwie order polski, który nadawał car, nazywający siebie również... „królem polskim“ (!?)

W roku 1839 Aleksander Dumas wystawił w Paryżu nową sztukę pt. „Alchemik“. Była to pierwsza sztuka, która nie miała spe cjalnego powodzenia. Mimo to, ten fakt postanowił autor wyzyskać by zdobyć odznaczenie carskie.

Dumas przyjaźnił się w owym czasie ze znanym dziennikarzem francuskim Charlesem Durandem, redaktorem monarchistycznego dziennika „Journal de Francfort“. Durand, jak się później okazało, był agentem Mikołaja we Francji. I oto Durand, któremu Dumas szepnął kilka słówek, postanawia wstawić się za pisarzem francuskim u dworu rosyjskiego, mając przy tym na uwadze dwie rzeczy: pragnął pozyskać sobie bardziej Dumasa, a równocześnie pozyskać sobie bardziej jeszcze szefa żandarmów rosyjskich i swego przełożonego hr. Benkendorffa.

I oto pisze on do hr. Benkendorffa list, w którym tłumaczy, że można zrehabilitować cara Mikołaja I w oczach opinii francuskiej, oburzonej i pełnej zagniewania z powodu krwawego stłumienia powstania polskiego 1831 roku. Car może, jego zdaniem, unieszkodliwić wpływ emigracji polskiej w Paryżu, ale winien stać się protektorem francuskiej literatury i sztuk pięknych. Na pierwszy plan wysuwa się odznaczenie najpopularniejszego pisarza francuskiego który zdoła zdobyć dla cara dobrą prasę w Paryżu.

Plan Duranda był następujący: Dumas ofiaruje carowi rękopis swego „Alchemika“, a za to car odznaczy go orderem.

W miesiąc później Durand pisze do rosyjskiego ministra oświaty hr Uwarowa:

„Aleksander Dumas jest pierwszym pisarzem epoki. Jeśli zdołamy go sobie pozyskać będzie to miało kolosalne znaczenie dla właściwej propagandy Rosji we Francji. Wasza Ekscelencja raczy łaskawie podjąć się roli pośrednika i złożyć u stóp Cesarza dramat, pisany ręką Dumasa i ozdobiony rysunkami najlepszych malarzy paryskich“.

I oto Dumas, przekonany, że order otrzyma, starannie przepisał rękopis. Zapłacił wiele swemu przyjacielowi, słynnemu malarzowi Isabeyowi, by go zilustrował rysunkami, i przesłał rękopis wraz z czołobitnym listem do Rosji.

Hr. Uwarow natychmiast przekazał rękopis carowi, podając w swym raporcie, że należy udekorować Dumasa orderem św. Stanisława III klasy.

Rękopis leżał na biurku cara cały tydzień. Wreszcie na marginesie raportu Uwarowa car napisał decyzję wręcz nieoczekiwaną:

„Wystarczy pierścień z moim monogramem“.

Dumas był wręcz wstrząśnięty. Tak bardzo był przekonany, że otrzyma order, że zdążył o tym już opowiedzieć swym przyjaciołom. I naraz taki zawód. Pierścień z brylantami i monogramem carskim przyjął, podziękował grzecznie, ale bardzo zimno i postanowił zemścić się.

Namyślał się długo, jaki rodzaj zemsty okaże się najskuteczniejszy. I oto w kilka tygodni później w piśmie „Reveue de Paris“ zaczął pisać powieść z życia rosyjskiego. Opisał w niej terror carskich rządów, krwawe stłumienie powstania dekabrystów i wreszcie akty zabójstwa carów Piotra III i Pawła I.

Powieść Dumasa „Le Maitre d'armes“ wywołała kolosalne poruszenie. Próżno interweniował ambasador rosyjski w Paryżu. Dziennik nie zaprzestał drukowania powieści, a ministerstwo spraw zagranicznych, do którego zwrócił się ambasador, odparło, że we Francji panuje wolność prasy. Mikołaj I był oburzony. Dzieła Dumasa znalazły się na indeksie. Tak wielki pisarz wywarł swą zemstę, za nieotrzymanie orderu.

Radio na dziś

Poniedziałek, 5 grudnia

STACJE KRAJOWE

15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy i wiad. gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa: Fizyka, wygł. dr Ant. Karpowicz; 16.35 Miniatury kwartetowe: Muzyka polska. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Niechło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 17.10 Pogadanka; 17.20 W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego: a) Felieton, b) Kołysanki ludowe w wyk. Anieli Szlemińskiej i Michała Zabejdy-Sumickiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein, c) Wyjątki z Pism Marszałka; 18 Odczyt: „Poznaj samego siebie“ wygł. dr Wł. Szewczuk; 18.10 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Nory Jollesówny; 18.30 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego: aud. muzyczna w opr. Mariana Rudnickiego. Wykonawcy: ork. i chór PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz soliści (ze stille'a); 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert popularny muzyki polskiej. Wykonawcy: orkiestra wojskowa pod dyr. Aleks. Rutki i zespół wokalny „Pro arte“ pod dyr. Adama Ludwiga; 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteor., wiadomości sportowe, Nasz program na jutro; 21 Z sali Filharmonii Warszawskiej: Koncert z udziałem Grace Moore, primadonny Opery Nowojorskiej (sopr.) i symfonicznej orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie ok. godz. 21.40—22 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22.30 Płyty; 23.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: E. Pini ze swym zespołem talgowym. TALLIN: Utwory Lehara. SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. STRASBURG: Muzyka lekka.

20 BEOGRAD: Transm. z Opery. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej“ — muzyczny program rozrywkowy; LILLE: Recital fortep. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. TALLIN: Utwory Czajkowskiego. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Muzyka kameralna. STRASBURG: 20.30 Słynne walce. SZTOKHOLM: 20.40 Koncert orkiestrowy.

21 BRUKSELA FLAM.: „Zabawka Jej Królewskiej Mości“ — operetka Königsbergera. BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfonicznej. FLORENCJA: Piosenki i muzyka taneczna. LILLE: Koncert popularny, 21.30 Koncert symf. RZYM.: 21 „Gejsza“ — operetka Jonesa. MEDIOLAN: Koncert duetu, 21.40 „Głosy świata“. TULUZA: 21 Wesoła audycja, 21.45 Koncert rozrywkowy. DROITWICH: 21.10 Koncert. RADIO PARIS: 21.30 Festival F. Schmitta. STRASBURG: Teatr wyobraźni.

22 LONDYN REG.: „50 lat Music-Hallu“ — aud. rozrywkowa. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. TULUZA: LUZA: Koncert rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. SZTOKHOLM: Solo na saksofonie. LUKSEMBURG: 22.45 Muzyka wspomnień. HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PARIS PTT.: Muzyko taneczna. LUKSEMBURG: 23.05 Koncert z Wersalu. POSTE PARISIEN: Konc. wieczorny. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Kabaret walloński. LONDYN RED.: 23.25 Muzyka taneczna. DRITWICH: 23.40 „Lata pielgrzymki“ — Liszta, wyk. L. Kentner (fort.).



— a to pan zna?

Wysoka inteligencja

Właściciel warsztatu monterskiego do praktykanta: — Czy byłeś już u państwa Kowalskich i naprawiłeś im dzwonek?

Praktykant: — Byłem, ale dzwonka nie naprawiłem, bo nie mogłem dodzwonić się do mieszkania. Dzwoniłem pięć razy i nikt nie otworzył.

Rekordy

W wagonie restauracyjnym ekspressu międzynarodowego siedzą trzej podróżni: Anglik, Niemiec i Szwajcar.

— Żaden kraj — mówi Anglik — nie może poszczycić się takim rozwojem techniki, jak W. Brytania. Ostatnio zbudowano u nas okręt który wypływa bez żadnej załogi z Southampton i kierowany wyłącznie falami radiowymi, przybija do portu w Kapstadzie, po czym wraca!

— To jeszcze nic — woła Niemiec. — My mamy bombowce, które kierowane drogą radiową, wylatują, obrzucają szereg miast bombami i wracają na lotnisko!

— To wszystko jeszcze nic — odzywa się Szwajcar. — Jeden z moich rodaków wynalazł spinkę do kołnierzyka, która sama wychodzi spod łóżka!

Turyści

Francuski turysta zwiedza Irlandię. Przewodnik oprowadza go po starym zamku. Na jednym z zamkowych podworców turysta zobaczył głęboki na kilka metrów wykop. Zainteresowany pyta:

— Skąd wzięła się ta dziura, jeżeli to jest dzieło rąk ludzkich, to ilu musiało pracować robotników i jak długo?

— Nie, proszę pana, ten wykop zrobiono w ciągu kilku minut. Przed tygodniem bawiła tu większa wycieczka Szkotów. Jeden z nich upuścił monetę kilkupensową. Rozumie pan chyba, co nastąpiło dalej!!!

Wbrew woli

— Mamusiu, czy wola ma brew?

— Nie rozumiem synku, mów jaśniej...

— A bo Halinka powiedziała, że pocałowałem ją wbrew jej woli...

Niewdzięczny syn

— Od ust sobie odejmowałem, żeby wykształcić cię na lekarza, a ty teraz zabraniasz mi pić i palić!

Zebranie

— Mieliśmy wczoraj w moim mieszkaniu, małe zebranie członków klubu jeździeckiego. Mam nadzieję, że panu nie przeszkadzali?

— Mnie nie — odpowiada zagadnięty, który mieszka o piętro niżej — ale niechno pan pogowie... w jaki sposób wyprowadził pan konie na górę.

Bliźnięta

— Słyszałem, że pan ma dwu synów bliźniaków. Czy ma pan ich fotografie?

— Owszem, stoi na biurku.

— Ależ przecież na tym zdjęciu jest tylko jeden!

— Nie szkodzi, drugi jest zupełnie taki sam.

KRAKÓW

Ogień w autobusie Kraków-Katowice

Akcja straży pożarnej

Dziś rano wezwano krakowską straż pożarną na szosę bronowicką, gdzie wybuchł ogień w autobusie kursującym na linii Kraków—Katowice.

Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła że paliło się siedzenie w autobusie, a ogień powstał od grzejnika.

Po krótkiej akcji ogień został ugaszony i autobus udał się w dalszą drogę.

Zagadkowy wypadek na szosie pod Krakowem

Dziś o godz. 7.30 rano wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego do miejscowości Gaj, pod Mogilanami.

Tutaj znaleziono na szosie 25-letniego Józefa Haję, który leżał z rozbitą głową, w stanie nieprzytomnym. Obok leżał jego rower, będący w stanie nie uszkodzonym.

Lekarz stwierdził u Haji złamanie podstawy czaszki i w stanie bardzo ciężkim przewiózł go do szpitala w Krakowie. Jest możliwe, że Haja spadł z roweru wzgl. został potrzącony przez przejeżdżający pojazd.

W chlewie więziła męża o 40 lat od siebie starszego

Na posterunku policji w Starym Sączu zgłosił się jeden z mieszkańców miasta, donosząc że w sąsiednim domu słychać w nocy podejrzane jęki.

Okazało się, że w domu tym mieszkali: 71-letni Aleksander Jodłowski wraz z żoną swą, 30-letnią Honoratą, nadto zaś 30-letni Wojciech Hajmej.

Jodłowska, którą łączyły bliskie stosunki z Hajmejem, znęcała się nad mężem, więżąc go w chlewie.

Znaleziono go tam na barłogu ze słomy, w stanie godnym pożałowania, bez bielizny, przykrytego workiem i wygłodzonego. Ciało pokryte było ropiącymi ranami.

Policja zajęła się nieszczęśliwym starcem, zaś przeciw nieludzkiej żonie sporządzono doniesienie do sądu.

Dziennikarze zwiedzają inwestycje zakopiańskie

Wczoraj bawiła w Zakopanem wycieczka Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, zorganizowana przez LPT. dla zapoznania dziennikarzy z przygotowaniami, poczynionymi w Zakopanem w związku z zawodami FIS.

Uczestnicy wycieczki w liczbie ok. 30 osób zwiedziwszy wykończone już garaże samochodowe LPT. wyjechali wagonikiem kolejki wiszącej na szczyt Gubałówki, gdzie obejrzeli szczegółowo urządzenia stacyjne oraz będący na ukończeniu budynek restauracyjny. Z Gubałówki dziennikarze udali się pod skocznie narciarską na Krokwi, zwiedzając wykańczany obecnie stadion narciarski. Z kolei udano się kolejką linową na Kasprowy Wierch dla zapoznania się z przebiegiem tras biegów zjazdowych oraz z urządzeniem wyciągu saniowego z Hali Gąsienicowej na szczyt Kasprowego, po czym nastąpił powrót do Kuźnic i z kolei zwiedzenie nowo wybudowanego schroniska turystycznego na Kalatówkach. Po powrocie do Zakopanego odbył się obiad, w czasie którego dr Szatkowski omówił całokształt przeprowadzanych w Zakopanem inwestycji oraz zapoznał dziennikarzy z programem sezonu zimowego.

Tragiczna śmierć rowerzysty w Bronowicach

Wczoraj po południu dostał się pod przejeżdżający samochód w Bronowicach Małych, 30-letni Aleksander Kaczmarek, pracownik Zarządu Miejskiego w Krakowie. Kaczmarka w stanie ciężkim przewieziono na klinikę chirurgiczną, gdzie nie odzyskawszy przytomności — zmarł.

Sztyletem w głowę przeciwnika

W Tenczynku koło Krzeszowic w nocy na 11 lipca br. doszło do bójki między tamtejszymi robotnikami kamieniołomów, podczas której Stanisław Bogdali posługiwał się sztyletem zadając nim ciężkie rany na głowie niejakiego Wincentego Blecharza. Epilog tej bójki rozegrał się przed sądem okręg. w Krakowie. W wyniku rozprawy, sędzia dr Konopka skazał Bogdalego na 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Rigoletto".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).
ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" (Dolores Del Rio, George Sanders) i „Drapieżne maleństwo" (Katarzyna Hepburn).
LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
MUZEUM: „Robert i Bertrand".
SCALA: „Zakochana pani" (Ginger Rogers i Fred Astaine).
STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"
ŚWIT: „Ultimatum" (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).
SZTUKA: „Dla ciebie senorito" (Nino Mortini, Leo Carillo, Ida Lupino).
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Eugeniusz Bodo i in.).

Mistrzostwa Krakowa w koszykówce męskiej

W dalszym ciągu rozgrywek w koszykówce męskiej o mistrzostwo okręgu krakowskiego, Olsza pokonała po zaciętej walce Wisłę i zdobyła już właściwie mistrzostwo, gdyż jest mało prawdopodobne, by w przyszłym tygodniu przegrała oba mecze w Tarnowie, co mogłoby wpłynąć na zajęcie pierwszego miejsca przez inny klub

Wyniki ostatnich spotkań były następujące: Wisła — Cracovia 2:0 (15:4, 15:9), Olsza — Wisła 2:1 (15:13, 12:15, 15:13) i Cracovia — PPW. 2:0 (15:6, 15:5).



FABLOK WCIĄŻ NA CZELE KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

We wczorajszych rozgrywkach piłkarskich o mistrz. krakowskiej Ligi Ogrgęgowej uzyskano następujące wyniki: Tarnovia — Grzegórzecki 2:1, Olsza—Zwierzyniecki 4:0, Krowodrza — Makkabi 4:1, Wisła — Korona 8:1, Pod górze — Cracovia 3:1, Fablok — Mościce 4:2, Chełmek — Garbarnia 5:1.

Tabela Ligi krak. po niedzielnych rozgrywkach jest następująca:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1. Fablok	9	16:2	29:11
2. Krowodrza	8	14:2	25:10
3. Olsza	8	12:4	21:8
4. Tarnowia	9	12:6	26:16
5. Podgórze	10	9:11	13:13
6. Zwierzyniecki	10	9:11	14:27
7. Mościce	7	6:8	19:15
8. Z. S. Chełmek	8	5:11	14:17
9. Makkabi	7	4:10	9:20
10. Korona	8	4:12	10:21
11. Grzegórzecki	9	3:15	8:31

CZTEREJ FINALIŚCI MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI ZOSTALI WYŁONIENI

Wczoraj późnym wieczorem rozegrane zostały trzy mecze bokserskie o wejście do finałowych rozgrywek w mistrzostwach polskich. Jeden z finalistów tj. HCP był już wyłoniony. Obecnie wyłonieni zostali dalsi finaliści a to „Goplania" (Inowrocław), „Lechia" (Lwów) i „Warta" (Poznań).

W Inowrocałwiu „Goplania" wygrała z wileńskim „Elektritem" w stosunku 11:5. Sensacją meczu była przegrana w wadze muszej reprezentanta Polski Lendzina z Ładą. Blum w wadze ciężkiej wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Leśniakiem.

We Lwowie „Lechia" pokonała „Strzelca" z Janowej Doliny w zdecydowanym stosunku 11:5.

W Krakowie „Warta" poznańska wobec 2 i pół tysiąca widzów zwyciężyła „Wisłę" w stosunku 12:4. Wynik ten nie odpowiada stosunkowi sił na ringu i powinien raczej opiewać 10:6. Dla „Wisły" zdobyli punkty Juszczyk i Moszkowski. Chlipkiewicz i Staszkiewicz przegrali przez k. o.

PRZED MISTRZOSTWAMI SWIATA W HOKEJU

Kanada, Anglia, Niemcy i Czechosłowacja na czele grup

Z Zurychu donoszą, że wszystkie drużyny, biorące udział w hokejowych mistrzostwach świata, zostaną podzielone na 4 grupy. Na czele tych grup staną Kanada, Anglia, Niemcy i Czechosłowacja.

Losowanie drużyn w poszczególnych grupach nastąpi 21 stycznia w Brukseli, gdzie ustalony zostanie również ostateczny system rozgrywek.

Rozgrywki w grupach mają się odbyć w dniach 3—8 lutego w Bazylei i Zurychu. Po jednodniowym odpoczynku rozegrane zostaną w dniach 10 — 12 lutego finały.

„Tunis, Tunis!"...



Widok Tunisu, stolicy kolonii francuskiej w Afryce, gdzie wskutek zaborczych apetytów włoskich, które ujawniły się po głośnej mowie hr Ciano, wzmocniono znacznie garnizon wojskowy.

Warszawa bije Łódź 6:1 w tenisie stołowym

W niedzielę wieczorem w sali PZL rozegrany został międzymiastowy mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Przed meczem odbyło się powitanie drużyny łódzkiej przez prezesa okręgu warszawskiego, radcę Welscha.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 6:1. Najciekawszą walkę dnia stoczyli Jezierski i Joskowicz.

Wyniki walk były następujące: Hofman (Ł) —Jezierski 21:15, 21:15, Kugler (W)—Joskowicz 21:16, 12:21, 21:16. Rechtleben (W)—Osiecki 21:11, 21:16, Jezierski (W)—Joskowicz 19:21, 23:21, 21:13. Rechtleben (W)—Hofman 21:15, 21:18, Kugler (W) Osiecki 21:14, 22:20 Rechtleben (W), Joskowicz 21:16 19:21, 21:18.

Druga porażka hokeistów niemieckich w Katowicach

Drugi z kolei mecz hokejowy z udziałem Troppauer Eislaufverein, który tym razem spotkał się z Dębem, przyniósł porażkę gościom w identycznym niemal stosunku, co dnia ubiegłego Dąb wygrał 4:1 (1:0, 2:1, 1:0), mając wszystkie dane na to, aby uzyskać znacznie lepszy rezultat cyfrowy.

Koniec pucharu Europy środkowej?

W dn. 17 bm. odbędzie się w Budapeszcie posiedzenie komitetu pucharu Europy środkowej Na posiedzeniu tym Włochy zgłosić mają swe wystąpienie z turnieju, przedtem automatycznie, na skutek zmian politycznych ustąpiła Austria. Obecnie w turnieju pozostają jedynie trzy państwa: Węgry, Jugosławia i Czechosłowacja.

W roku przyszłym przybyć mają wprawdzie dwie czołowe drużyny rumuńskie. Natomiast niepewny jest dalszy udział Czechosłowacji.

Posiedzenie w Budapeszcie zadecyduje o dalszych losach pucharu.

Czechosłowacja zdobyła puchar Małej Ententy

W Pradze czeskiej odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Rumunii i Czechosłowacji. Był to ostatni mecz w tegorocznych rozgrywkach o puchar Małej Ententy. Zwyciężyła Czechosłowacja stosunkowo łatwo 6:2 (2:2). Zawody zgromadziły przeszło 15.000 widzów.

Przez to zwycięstwo Czechosłowacja zdobyła ostatecznie puchar Małej Ententy, uzyskując w ogólnej klasyfikacji 7 punktów, przed Jugosławią (3) i Rumunią (2 pkt.).

Liga angielska

Ostatnie wyniki rozgrywek mistrzowskich I Ligi angielskiej przedstawiają się nast.: Arsenal-Birmingham 3:1, Aston Villa-Charlton Athletic 2:0, Blackpool-Leicester City 1:1, Brentford-Middlesbrough 2:1, Derby Country-Liverpool 2:2, Evertcn-Chelsea 4:1, Grimsby Town-Leeds United 3:2, Huddersfield Town-Stoke City 1:4, Portsmouth-Manchester United 0:0, Sunderlan-Bolton Wanderers 2:2, Wolverhampton Wanderers-Preston Nerthend 3:0.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.